

**Ks. Michał Kościński – Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie,
Wydział Teologiczny**

ORCID: 0000-0002-5142-4554

kostekmk2@wp.pl

WPŁYW RODZINY NA KSZTAŁTOWANIE MODLITWY U ŚWIĘTEJ TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS

The Influence of Family on the Development of Prayer in the Writings of Saint Teresa of Jesus

Streszczenie:

W tym artykule zostanie przedstawiona postać świętej Teresy od Dzieciątka Jezus oraz jej modlitwa. Autor opiera się przede wszystkim na źródłach, jakimi są pisma świętej Teresy jak również na tekstach biblijnych oraz innych opracowaniach. Autor ukazuje, co na temat modlitwy pisała święta Teresa; czym jest modlitwa dla świętej Teresy i co miało istotny wpływ na tę modlitwę.

Słowa kluczowe: Bóg Ojciec; Jezus Chrystus; Duch Święty; Najświętsza Maryja Panna; św. Teresa od Dzieciątka Jezus; Ludwik Martin; Zelia Guerin; modlitwa; zbawienie; niebo; dusza; serce; miłość.

Abstract:

The article presents the figure of Saint Teresa of Jesus and her prayer. The author relies primarily on sources such as the writings of Saint Teresa, as well as on biblical texts and other studies. The author presents Saint Teresa's views on the subject of prayer; What prayer meant to Saint Teresa and what had impacted her understanding of prayer.

Keywords: God the Father; Jesus Christ; Holy Spirit; the Blessed Virgin Mary; Saint Thérèse of Lisieux; Ludwik Martin; Zelia Guerin; prayer; salvation; heaven; soul; heart; love.

W czasie, gdy niejedyn człowiek wierzący ma problemy ze swoją modlitwą, życie duchowe świętej Teresy i jej nauczanie mogą okazać się doskonałą inspiracją do naśladowania. Praktykując w swoim życiu postawę „dziecka

Bożego” ukazała, że dialog z Bogiem może być prosty i ufny. Jej nauczanie na temat modlitwy jest ponadczasowe.

Niniejszy artykuł będzie próbą refleksji nad kształtowaniem się modlitwy w życiu św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Podstawowym źródłem informacji na ten temat są zapiski autobiograficzne świętej. W tekście zostaną one przeanalizowane w zestawieniu z komentarzem teologicznym zawartym w dokumentach oficjalnego Nauczania Kościoła. Głównym źródłem będą pisma, które w sposób szczegółowy opisują modlitwę w życiu chrześcijanina oraz istotę i cel budowania prawdziwie chrześcijańskiej rodziny.

Potwierdzeniem tezy, że osoba i przykład świętej Teresy wpłynęła na kształtowanie nauczania Kościoła o modlitwie jest definicja modlitwy zawarta w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Na początku części IV zatytułowanej: „Modlitwa Chrześcijańska” podana definicja modlitwy, została zaczerpnięta bezpośrednio z Rękopisu C św. Teresy od Dzieciątka Jezus: „Modlitwa jest dla mnie wzniesieniem serca, prostym spojrzeniem ku Niebu, okrzykiem wdzięczności i miłości zarówno w cierpieniu, jak i radości”¹.

1. Dorastanie Teresy w „Domowym Kościele”

Pochylając się nad znaczeniem rodziny w rozwoju duchowym człowieka od jego narodzin, należy sięgnąć do Katechizmu Kościoła Katolickiego, który wyraźnie mówi, że: „Rodzina chrześcijańska jest pierwszym miejscem wychowania do modlitwy. Zbudowana na sakramencie małżeństwa jest „Kościołem domowym”, w którym dzieci Boże uczą się modlitwy „jak Kościół” oraz wytrwałości w modlitwie. Szczególnie dla małych dzieci codzienna modlitwa rodzinna jest pierwszym świadectwem żywej pamięci Kościoła, cierpliwie pobudzanej przez Ducha Świętego”².

1.1. Rodzice – pierwsi świadkowie wiary

W procesie wychowania dzieci Kościół podkreśla doniosłą rolę rodziców, jako pierwszych wychowawców, gdyż to oni dali życie dzieciom. Dla nich należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przesiąkniętą miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, która będzie sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci³.

¹ Por. Katechizm Kościoła Katolickiego 2558 (dalej KKK); por. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, Rękopis C, 25 r.

² KKK 2685.

³ Por. Sobór Watykański II, *Dekret o Wychowaniu Chrześcijańskim*, 3.

Matka świętej Teresy – Zelia Guerin – mając dwadzieścia lat pragnęła wstąpić do zakonu. Bardzo przeżyła odmowę przełożonej⁴. Wyrazem tego jest ułożona przez nią modlitwa: „Mój Boże, ponieważ nie jestem godna być Twoją oblubienicą, wstąpię w związek małżeński, wtedy daj mi dużo dzieci, i niech one wszystkie będą Tobie poświęcone”⁵.

Zelia była głęboko wierzącą kobietą. Należała do licznych stowarzyszeń kościelnych np. do Konfraterni Konającego Serca Pana Jezusa⁶. Dnia 13 lipca w kościele Najświętszej Marii Panny zawarła związek małżeński. Postanowiła razem ze swoim małżonkiem żyć w jedności serca i we wspólnocie dóbr. Oboje żyli ze sobą jak brat z siostrą co nie znaczy, że nie chcieli mieć dzieci. Przez ten dziesięcioletni czas ich małżeństwo dojrzywało aby potem mogli zrozumieć, że ich powołaniem jest właśnie małżeństwo, a nie jak wcześniej myśleli klasztor⁷.

Zelia urodziła Teresę 2 stycznia 1873 roku, mając 43 lata. Matczyzna radość, z tego „późnego owocu miłości” jej i Ludwika, nie trwała długo. A to dlatego, że od ponad dwudziestu lat miała guza piersi, który powoli przeradzał się w raka, sprawiając jej ogromne cierpienie. Poddana się badaniom, które wykazały, że jej śmierć jest blisko. Uświadomiła sobie, że jest zapraszana gdzie indziej, przez Matkę z nieba. Pisała: „Czegóż chcecie? Jeśli Najświętsza Panna nie uzdrawia mnie to znaczy, że nadszedł mój czas i że Pan Bóg chce bym odpoczęła gdzie indziej niż na ziemi”⁸. Dnia 28 sierpnia, w 1877 roku, Zelia stanęła przed Matką z Nieba⁸.

Ludwik Martin (ojciec Teresy), był rozmiłowany w życiu wewnętrznym i przygodzie. Wyrazem tego była piesza wędrówka przez szwajcarskie Alpy gdzie odkrył opactwo Grand- Saint-Bernard, w którym żyją Kanonicy Regularni Laterańscy. Nadal kształcił się jako zegarmistrz w Strasburgu. Oprócz nauki czas spędzał na modlitwie. Przerwał naukę by wstąpić do wspomnianego klasztoru. Pojawił się jednak problem. Nie znał łaciny, co było wymagane, dlatego opat zalecił mu powrót do klasztoru po ukończeniu studiów. Będąc w Alençon Ludwik zachorował, co uznał za Boży znak i z ciężkim sercem musiał zrezygnować z planu wstąpienia do klasztoru⁹.

⁴ Por. H. Mongin, *Ludwik i Zelia Martin święci w codzienności*, Kraków 2009, s. 23-24.

⁵ P. F. Neumann, *Historyczne uwarunkowania życia i duchowości Teresy z Lisieux*, w: *Święta Teresa z Lisieux słowem Boga dla świata*, red. W.J. Gogola, Kraków 1998, s. 22.

⁶ Tamże, s. 23.

⁷ Por. H. Mongin, *Ludwik i Zelia*, s. 31.

⁸ Por. K. de Meester, *Teresa z Lisieux. Życie, nauka, środowisko*, Kraków [b. r. w.], s. 37.

⁹ Por. H. Mongin, *Ludwik i Zelia*, s. 19-20.

Teresa pisząc o nim w swych rękopisach określa go tak: starzec czcigodny i pobożny, uwielbiający dzieci, trochę marzyciel. Jest człowiekiem obowiązku i porządku, odważnym, zawsze gotowym do działania, skłonny do medytacji, głęboko religijny¹⁰.

Ludwik Martin wraz z Zelią żyli na co dzień wzorem małżeństwa jaki zaczerpnęli z Listu św. Pawła do Efezjan o miłości Chrystusa do Kościoła¹¹. Ojciec był dla Teresy ukochanym królem. Gdy zabierał ją na ryby, ona wolała ułożyć się na ukwieconej trawie i oddać się rozmyślaniom. Wtedy jeszcze nie rozumiała, że w ten sposób, w towarzystwie ojca zatapiała się w rzeczywistej modlitwie¹².

Od początku celem życia Zeli i Ludwika była świętość. Widzieli tę swoją świętość w oddaniu się Bogu, w codziennych czynnościach. Aby zamierzoną świętość osiągnąć korzystali z wszelkich możliwych środków takich jak: modlitwa, sakramenty, służba wspólnocie parafialnej, jednak na pierwszym miejscu była codzienna poranna Msza Święta i częsta Komunia Święta i to upodobanie – nie obowiązek – przekazywali swoim dzieciom od najmłodszych lat¹³. W domu odmawiali: modlitwa przed i po posiłku, wspólna wieczorna modlitwa, a gdy dzieci już poszły spać Ludwik i Zelia oddawali się wspólnej małżeńskiej modlitwie¹⁴.

W swojej adhortacji Jan Paweł II zachęca rodziny chrześcijańskie aby sięgały do modlitwy prywatnej w różnych jej formach m. in.: modlitwa poranna i wieczorna, rozważanie Słowa Bożego. Jest to z jednej strony przygotowanie, a z drugiej kontynuacja liturgii sprawowanej w Kościele¹⁵. „Modlitwa rodzinna ma swoje cechy charakterystyczne. Jest modlitwą wspólną męża i żony, rodziców i dzieci”¹⁶.

Jak pisze Helene Mongin „Ludwik i Zelia dawali swoim dzieciom przykład życia chrześcijańskiego, a w jeszcze większym stopniu byli dla nich żywymi obrazami Boga. Teresa odejście do Ojca z tym większą łatwością, że doświadczyła ludzkiego, pełnego dobrości i czułości ojcostwa. W ten sposób Ludwik i Zelia wskazali ścieżkę, którą podąży przyszła święta”¹⁷. Sama Święta napisze potem o nich: „Bóg dał mi ojca i matkę godniejszych Nieba niż ziemi”¹⁸.

¹⁰ Por. K. de Meester, *Teresa z Lisieux*, s. 9-10.

¹¹ Por. H. Mongin, *Ludwik i Zelia*, s. 39.

¹² Por. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, *Rękopis A*, w: *Dzieje duszy*, Kraków 2002, 14v, (dalej Rkp)

¹³ Por. H. Mongin, *Ludwik i Zelia*, s. 50-51.

¹⁴ Tamże, s. 60.

¹⁵ Por. Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, p. 61 (dalej FC).

¹⁶ FC, p. 59.

¹⁷ H. Mongin, *Ludwik i Zelia*, s. 87-88

¹⁸ L. 261, s. 477, (26 lipca 1897).

Swoistym podsumowaniem i potwierdzeniem tego co pisze Helene Mongin są słowa adhortacji *Familiaris Consortio*: „Zasadniczym i niezastąpionym elementem wychowania do modlitwy jest konkretny przykład, żywe świadectwo rodziców: tylko modląc się wspólnie z dziećmi, wypełniając swoje królewskie kapłaństwo, ojciec i matka zstępują w głąb serc dzieci pozostawiając ślady, których nie zdołają zatrzeć późniejsze wydarzenia życiowe.”¹⁹.

1.2. Wzrastanie duchowe wśród rodzeństwa

W każdej rodzinie oprócz rodziców, ważną rolę ogrywa również rodzeństwo. Bracia i siostry wzajemnie na siebie wpływają. Uczą się w ten sposób nie tylko służenia innym, ale też wspólnotowego odniesienia do Boga. Dziecko wraz z rodzeństwem i od rodzeństwa uczy się jak przeżywać relację z Panem Bogiem, jak dążyć do świętości, jak się modlić. Bez wątpienia święta Teresa miała z kim i od kogo uczyć się, gdyż była najmłodsza w rodzinie.

Maria Ludwika Martin w Karmelu przyjęła imię siostra Maria od Najświętszego Oblicza.

Maria i Teresa znały się doskonale, dlatego Maria domyślała się co dzieje się w sercu jej podopiecznej. Później Teresa napisze: „Maria odgadła, że Najświętsza Panna obdarzyła mnie jakąś tajemniczą łaską”²⁰. Nic więc dziwnego, że Teresa zwierzała się jej jak kierownikowi duchowemu. Maria kontynuowała dzieło poprzednich matek Teresy, troszczyła się o ten kwiatek, którego zrodziła prawdziwa matka. Jej wpływ na modlitwę i życie wewnętrzne Teresy widoczny jest choćby w następujących słowach: „Maria mówiła mi również o niezniszczalnych bogactwach, które łatwo jest codziennie zbierać, o nieszczęściu przechodzenia obok nich bez zadania sobie trudu sięgnięcia po nie ręką; po czym wyjaśniała mi sposób zostania świętą przez wierność w najdrobniejszych rzeczach; dała mi małą książeczkę *O wyrzeczeniu*, nad którą z rozkoszą rozmyślałam”²¹.

Paulina Martin w Karmelu najpierw siostra, a później matka Agnieszka od Jezusa. Po śmierci matki Teresa wybrała sobie Paulinę na drugą matkę, natomiast Celina na drugą matkę wybrała sobie Marię. Teresa pisała: „Moja matko, i jak gdyby rozdarła się zasłona przyszłości, rzuciłam się w Twoje ramiona, mówiąc: a więc moją mamusią będzie Paulina!”²². Paulina była nauczycielem a jej najmłodsza siostra pilnym uczniem. Święta wspominając tę szczególną edukację pisała: „Chroniłaś mnie, droga matko, przed wszystkim, co mogłoby

¹⁹ FC, p. 60.

²⁰ Rkp A, 30v.

²¹ Rkp A, 33r.

²² Rkp A 13r.

przyćmić moją niewinność, nade wszystko zaś czuwałaś, abym nie usłyszała nic takiego, przez co wkraść się by się mogła do mego serca próżność²³.

Moment wstąpienia Pauliny do Karmelu wywarł na Teresie duże wrażenie. Odnowiła się rana Teresy zadana w dniu śmierci Zelii. Nie zmieniało to jednak jej stosunku do Pauliny. Cała rodzina odwiedzała Paulinę w Karmelu²⁴. Przed pierwszą Komunią świętą Teresy, Paulina dała jej książeczkę, która pomagała jej przygotować się do tego wydarzenia²⁵. Paulina i Teresa łączyły się duchowo nawet, gdy były od siebie daleko²⁶.

Pierwsze miejsce w sercu Teresy zajmowała Paulina. Teresa nie zapomniła tego, kim była i co dla niej zrobiła. Prawdopodobnie dlatego nazywała ją również świętą. Powodem tego z pewnością jest życie Pauliny, jej modlitwa, a wreszcie przykład²⁷.

Była dla niej ideałem. Najlepszym tego wyrazem jest właśnie „Rękopis A” dedykowany Paulinie, w którym zwierza się ze swoich przeżyć, tajemnic, tak jak prawdziwej matce. To Paulina namówiła Teresę by ofiarowała się Miłości Miłosiernej, przez co Teresa otrzymała wiele łask: „bardzo byłam dumna z obu moich starszych sióstr, ale mym dziecinny ideałem była Paulina²⁸”.

Leonia Martin w klasztorze wizytek w Caen nosiła imię siostra Franciszka Teresa. Leonia była trochę melancholijna i była matką Teresy przy bierzmowaniu²⁹. Będąc trzecim z kolei dzieckiem, miała charakter dziki i uparty, przysparzała Zelii nieustannie zmartwień³⁰.

Jak każda siostra, tak i Leonia, zajmowała znaczące miejsce w życiu Teresy³¹. Obie bardzo się kochały. Leonia była dla Teresy bardzo dobra, kimś ważnym, lecz nie tak jak Maria³². Teresa mile, choć rzadko wspominała Leonię.

Celina Martin w Karmelu nosiła imię siostra Genowefa od Najświętszego Oblicza³³. Obok Teresy najmłodsza w rodzinie. Gdy Teresa się rodziła Celina widziała w tej małej przyszłą towarzyszkę swych zabaw³⁴.

Teresa w swoich Rękopisach najczęściej wymienia właśnie Celinę, a to dlatego, że była dla niej kimś ważnym i bliskim: „była towarzyszką mego dzieciństwa” – jak o niej pisała³⁵.

²³ Rkp A 21v.

²⁴ Por. Rkp A 27r.

²⁵ Por. Rkp A 33r.

²⁶ Por. Rkp A 34v.

²⁷ Rkp A 41v.

²⁸ Rkp A, 6r.

²⁹ Por. DD, s. 37r.

³⁰ Por. K. de Meester, *Dziecko Ludwika i Zelii*, s. 9.

³¹ Por. Rkp A 6r.

³² Tamże, 29r.

³³ DD, s. 37.

³⁴ E. T. Gil De Muro, *Z orężem w rękę*, Poznań [b.r.w.], s. 8.

³⁵ Rkp A, 6v.

Celina była dla niej przykładem jak postępować, uczyła ją modlitwy. Dała tego przykład swoim życiem: „nie masz święconego chleba, to nic, zrób go! Jak się powiedziało - tak się zrobiło; Celina wzięła krzesło, otworzyła ścienną szafkę, wyjęła chleb, ukroiła kromkę i z wielką powagą zmówiła nad nią Zdrowaś Maryjo, po czym podała mi, a ja, zrobiwszy znak Krzyża, spożyłam go bardzo pobożnie, stwierdzając, że ma smak zupełnie święconego chleba... Często odprawialiśmy wspólnie konferencje duchowe”³⁶. Razem nie tylko się bawiły, razem się modliły i odprawiały konferencje duchowe. Zelia napisała o nich: „Celina i Teresa są nierozłączne, trudno spotkać bardziej kochające się dzieci”³⁷.

Z powyższych rozważań wynika więc, że cała rodzina świętej Teresy miała ogromny wpływ na jej życie modlitewne, na jej zjednoczenie z Bogiem. Rodzina ta była na wskroś przesiąknięta świętością. W rodzinie Martin panowała atmosfera prawdziwie Domowego Kościoła. W tak uformowanej rodzinie nie mogło zabraknąć modlitwy, dlatego Teresa już od samych narodzin weszła w tę rodzinną modlitwę.

Podsumowując można stwierdzić, że życie rodzinne Teresy było tym, co w przyszłości określiło nauczanie Soboru Watykańskiego II, który naucza, że przykład rodziców i modlitwa rodzinna ułatwiają wszystkim członkom rodziny drogę do zbawienia i świętości³⁸.

2. Życie modlitewne Świętej Teresy

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, nosząc w sobie obraz Domowego Kościoła, rozpoczynała drogę osobistej modlitwy w nowej rodzinie - siostr karmelitanek w Lisieux. To, co zostało niejako zasiane w domu rodzinnym, a dotyczyło życia wewnętrznego i osobistej relacji z Panem Bogiem, zaczyna wzrastać na nowym gruncie – w życiu zakonnym.

2.1. Praktyka modlitwy

Modlitwa była najważniejszym czynnikiem życia duchowego Teresy. W tym kontekście warto postawić pytanie w jaki sposób Święta modliła się. Otto Filk twierdzi, że modlitwa była dla niej jakby ogniskiem, które zapala wszystko ogniem miłości. Na początku swojego życia zakonnego odprawiała prawdziwe rozmyślanie nie zdając sobie z tego sprawy. Czasem mówiła, że

³⁶ Rkp A, 9v-10r.

³⁷ Rkp A, 9r.

³⁸ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, 48.

medytowała czy raczej rozważała, ale oznacza to raczej czytanie połączone z zastanawianiem się i rozważaniem. Rozmyślała o różnych rzeczach; o Panu Bogu, o Jezusie Chrystusie, o niebie i szczęściu ale również o zbawieniu dusz³⁹.

Z tego co mówiła św. Teresa, jak również z tego co napisała nie wynika, że odrzucała metody modlitwy czy też chciała słuchających ją od nich uwolnić. Według niej na początku życia duchowego modlitwa powinna pouczać, zapalać wolę, skłonić do zupełnego oddania się Bogu. Teresa z Lisieux w swojej praktyce modlitewnej nie przywiązywała się do określonych metod, dlatego niektórzy uważają, że jej zasługą było uwolnienie chrześcijańskiej modlitwy od tyranii ścisłych zasad. Teresa praktykowała modlitwę nieustanną, tak jak inne siostry w Karmelu⁴⁰.

Święta Teresa modliła się za wszystkich ludzi, ponieważ była przekonana, że modlitwa karmelitanki powinna obejmować cały świat. Modlitwa Teresy nie była zawężona jak modlitwa niektórych chrześcijan, lecz – ponieważ obejmowała wszystkich ludzi – autentycznie katolicka. Codzienna modlitwa Teresy składała się nie tylko z dwóch godzin modlitwy wewnętrznej, ale również z całodziennej modlitwy osobistej, praktykowanej w czasie codziennych czynności. Będąc w klasztorze udawała się dwa razy dziennie z wszystkimi siostrami na modlitwę rozmyślenia⁴¹.

Jak pisze Stinissen, modlitwa Teresy była podobna do modlitwy Jezusa. Gdy udawał się na modlitwę na górę to nie należy sądzić, że cały czas trwał w milczeniu. Zanosił do swego Ojca ufne błagania. Modlitwa Teresy, jej dialog z Jezusem, stała się równie oczywista jak oddychanie, jedynym uzasadnieniem jej istnienia była właśnie ta relacja. Życie Teresy, jej otwartość na działanie Ducha Świętego pozwalają wyczuć głębię jej modlitwy⁴².

2.2. Przeszkody w modlitwie

Mówiąc o modlitwie należy pamiętać o pewnych trudnościach, które jej towarzyszą. Zdarza się, że człowiek przez senność, oschłość, zasmucenie czy brak odczuwania Boga zniechęca się do modlitwy. Są to przeszkody, które można przezwyciężyć walcząc o pokorę, ufność i wytrwałość⁴³.

Na sposób modlitwy duży wpływ ma stan ducha wierzącego. Jeśli chodzi o Teresę to jej Umiłowany ukrywał się przed nią a jeśli się jej udzielał czynił

³⁹ Por. *Aby lepiej poznać świętą Teresę z Lisieux*, red. O. Filk, Kraków 1999, s. 307-309.

⁴⁰ Por. J. W. Gogoła, *Sekret świętej Teresy z Lisieux*, Kraków 1999, s. 105.

⁴¹ Por. W. Stinissen, *Prosta droga do świętości. Śladem świętej Teresy z Lisieux*, Poznań 2001, s. 73-76.

⁴² Tamże, s. 83-84.

⁴³ KKK 2728.

to w sposób zaskakujący. Dlatego jej modlitwa była w Karmelu bardzo uzależniona od woli Chrystusa. Jak pisze o Gogola od dnia obłóczyn modlitwie Teresy towarzyszyła oschłość i senność. Jednak z powodu tych trudności Teresa wcale nie zwalniała się z praktykowania rozmyślenia, ponieważ jak twierdziła na modlitwę nie przychodzi się by sprawić przyjemność sobie, ale Jezusowi. Oschłość więc była tym elementem, który sprawiał Teresie największe trudności w czasie modlitwy⁴⁴. Jako przykład można przytoczyć słowa Celiny o tej trudności modlitwy św. Teresy. Nie było chyba duszy mającej mniej pociech na modlitwie. Ta oschła modlitwa trwała siedem lat. Jakikolwiek rekolekcje były dla niej męczarnią. Mimo to jej słowa i czynności były zawsze pełne namaszczenia, co wynikało z jej zjednoczenia z Bogiem. Mimo wszelkich oschłości Teresa była niezwykle gorliwa w odprawianiu modlitwy. Jej szczęście płynęło stąd właśnie, że w ten sposób może dać więcej Panu Bogu⁴⁵. Teresa doświadczyła nieobecności Pana Boga podczas modlitwy, dlatego gdy wyjeżdżała na rekolekcje mówiła, że Jezus będzie jak zwykle spał. Podczas tych okresów ciemności nigdy nie utraciła ufności wobec Boga. Pomimo doświadczanych oschłości Teresa nie zniechęcała się lecz przeciwnie, mobilizowała się do większej gorliwości na modlitwie⁴⁶.

Kolejną trudnością była senność. Sama kiedyś napisała o swoich rekolekcjach: „Doprawdy jakże daleko mi do świętości; już to jedno jest wystarczającym dowodem; zamiast cieszyć się z mojej oschłości, winnam trafić się, że zasypiam od siedmiu lat podczas modlitwy i dziękczynienia- ale się nie smucę! Sądzę, że małe dzieci podobają się swoim rodzicom zarówno wtedy, kiedy śpią, jak i kiedy nie śpią”⁴⁷. Tekst ten dowodzi, że nawet wielcy święci borykali się ze zwyczajnymi ludzkimi przypadłościami kształtując własne życie duchowe. Ciekawe jest i to, że Teresa chciała się cieszyć z oschłości i oskarżała się, że się nie smuci z senności. Wynika stąd, że senność postrzegała jako większy problem niż oschłość. Ale i z tego się nie smuciła, lecz pocieszała się, że dzieci śpiące również podobają się rodzicom. Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na jej dojrzałość w wierze, gdyż w nadmiernym oskarżaniu się za wszelkie trudności na modlitwie potrafiła dostrzec działanie szatana, gdyż on lubi gdy człowiek obarcza się nadmiernie poczuciem winy nawet za to, co nie jest od niego zależne. Gdy człowiek napotyka takie trudności na modlitwie może się zniechęcać, jednak Teresa w tym doświadczeniu znajdowała motywację do ożywiania czystej wiary i miłości. Czas przeznaczony na modlitwę myślną uważała za święty i nie chciała go naruszać, bo skrócić ten czas to niejako

⁴⁴ Por. J. W. Gogola, *Sekret*, s. 109-110.

⁴⁵ Por. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, *Pisma Mniejsze*, Kraków 2003, s. 293, (dalej PM).

⁴⁶ Por. J. Lafrance, *Miłość moim powołaniem. Droga duchowa św. Teresy z Lisieux*, Częstochowa 1996, s. 110-112.

⁴⁷ Rkp A 75v.

ukraść go Bogu. Teresa wiedziała, że te dusze, które są wierne modlitwie pomimo trudności mogą być przez Boga obdarzone szczególnymi łaskami⁴⁸.

Jednak to nie wszystkie trudności jakie Teresa miała na modlitwie. Przyczyną innych były siostry z Karmelu, a właściwie to, co one robiły nieświadomie. Oto jeden z wielu przykładów. Podczas jednego rozmyślenia pewna siostra robiła dziwny szmer, jakby ocierała o siebie dwie muszelki. Bardzo to Teresę męczyło tak, że nawet pot ją oblewał. Postanowiła znieść to dla Boga. Jej modlitwa polegała jedynie na znoszeniu tego cierpienia. Chciała to robić z radością i spokojem. Postanowiła więc słuchać tego szmeru z pełną uwagą, tak jakby to był jakiś zachwycający koncert. I całe jej rozmyślanie polegało na ofiarowywaniu Jezusowi tego koncertu⁴⁹.

Święta Teresa z Lisieux swoją postawą wobec trudności na modlitwie uczy dziś ludzi wierzących, że przeszkody spotykają właściwie każdego modlącego się człowieka. W takiej sytuacji ważna jest wytrwałość. Jeśli mimo starań człowiek poddaje się np. senności, to nie należy się tym zrażać i trzeba przyjąć to jako Boże działanie. Modlitwa to sposób by podobać się Panu Bogu, dlatego należy modlić się tak, by Jemu sprawić przyjemność. W tym celu trzeba prosić Go by ta modlitwa wyglądała tak, jak On chce.

W naszym staraniu o to by modlitwa była miłą Panu Bogu należy pamiętać o czynniku właściwie najważniejszym – o miłości. Gdy mężczyzna kocha kobietę nie zraża się niepowodzeniami, nie zważa na trudności by osiągnąć swój cel – być z ukochaną. Dlatego Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że: „wbrew naszemu znużeniu i lenistwu walka modlitwy jest walką pokornej, ufnej i wytrwałej miłości”⁵⁰.

2.3. Pomoce w modlitwie

Dbłość o poziom życia duchowego sprawia, że ludzie poszukują takich wartości, które mogłyby uczynić ich modlitwę bardziej miłą Bogu. W związku z tym, aby modlitwa była jak najlepsza, człowiek sięga po różne pomoce. Tak było również w życiu Teresy z Lisieux. W modlitwie świętej bardzo ważne miejsce zajmowała lektura. Wśród ksiązek, które okazały się dla niej niezwykle cenne było dzieło pt: „O Naśladowaniu Chrystusa”. Na jego temat nikt nie jest w stanie lepiej powiedzieć niż sama Święta: „Od dawna już żywiłam się czystą mąką zawartą w Naśladowaniu; była to jedyna książka, która mi przynosiła pożytek; nie znałam jeszcze skarbów ukrytych w Ewangeli. Miałam zapisane w serce niemal wszystkie rozdziały mego kochanego Naśladowania;

⁴⁸ Por. J. Lafrance, *Miłość*, s. 113–115.

⁴⁹ Por. Rkp C 30v.

⁵⁰ KKK 2742.

z tą książeczką nie rozstawałam się nigdy⁵¹. Teresa zanurzała się również w konferencjach księdza Arminjona. Mówiły one o celu obecnego życia, ale też o tajemnicach życia przyszłego. Teresa tak bardzo zagłębiała się w tajemnice, o których mówiła ta książka, że powodowało to wielkie pragnienie miłowania Jezusa⁵². Równie wielkim bogactwem dla niej były dzieła świętego Jana od Krzyża. Książki te przynosiły Teresie wiele światła wewnętrznego. W czasie wielkiej oschłości, książki zaczęły ją męczyć i nie pomagały w rozmyślaniu. Jednak w tej wielkiej niemożności ciągle z pomocą przychodziły jej „O Naśladowaniu” i Pismo Święte⁵³.

„Kościół usilnie i szczególnie zachęca wszystkich wiernych... by przez częste czytanie Pisma świętego nabywali wzniosłego poznania Jezusa Chrystusa... Czytaniu Pisma świętego powinna towarzyszyć modlitwa, by nawiązywała się rozmowa między Bogiem a człowiekiem, gdyż do Niego zwracamy się, gdy się modlimy, to Jego słuchamy, gdy czytamy Boskie wypowiedzi”⁵⁴.

Na temat znaczenia Pisma Świętego, a zwłaszcza roli Ewangelii w jej modlitwie, sama najlepiej napisała w swych rękopisach: „Pomocą w modlitwie jest mi jednak przede wszystkim Ewangelia; ona zaspakaja wszystkie potrzeby mojej biednej małej duszy. Odkrywam w niej coraz to nowe światła, oraz jej sens ukryty i mistyczny”⁵⁵. Ten fragment Teresy cytuje Katechizm Kościoła Katolickiego, mówiąc o wyjątkowym znaczeniu Ewangelii dla Kościoła⁵⁶. Teresa bardzo szybko i ze zrozumieniem przyswajała sobie fragmenty Pisma Świętego, które było w Karmelu dla niej największym skarbem.

Pomocą nie tylko dla niej, ale i dla innych, była praktyka wyciszenia serca i umysłu przed oficjum, bo jak uważała to może być powodem rozproszeń na modlitwie⁵⁷.

Wśród innych sytuacji wspierających modlitewne życie Świętej było piękno przyrody. Przykładowo, kiedy jechała do Włoch miała okazję podziwiać piękne krajobrazy. Pobudzały one jej duszę do poważnych myśli⁵⁸. Kiedyś Teresa tak napisała o przyrodzie: „Jeżeli nie dostrzegam w tobie Boga, o jaśniejąca przyrodzie, to jesteś dla mnie niczym innym jak niezmiernym grobem”⁵⁹.

Rozmaitość tych środków wspierających modlitwę świadczy o wrażliwości i otwartości Teresy na Boże działanie. Wiedziała, że Bóg na różne sposoby może chcieć do niej mówić, dlatego nie otwierała się tylko na Pismo Święte –

⁵¹ Rkp A 47r.

⁵² Por. Rkp A 47 r.-47v.

⁵³ Por. Rkp A 83r.

⁵⁴ KKK 2653.

⁵⁵ Rkp A 83v.

⁵⁶ KKK 127.

⁵⁷ Por. PM, s. 293.

⁵⁸ Por. Rkp A 58r.

⁵⁹ Por. W. Stinissen, *Prosta droga*, s. 75.

choć ono jest z tych pomocy najważniejsze – ale otwierała się również na inne wartości, które mogły i które pomagały jej jednoczyć się z Bogiem na modlitwie.

Stosownym komentarzem do omawianego zagadnienia jest stwierdzenie zawarte w Katechizmie Kościoła Katolickiego: „W niektórych chwilach uczymy się modlić, słuchając słowa Pana i uczestnicząc w Jego Misterium Paschalnym, ale w każdym czasie w wydarzeniach codzienności otrzymujemy Jego Ducha jako źródło naszej modlitwy.”⁶⁰.

3. Rodzaje modlitwy

Praktyka modlitwy wyniesiona z domu rodzinnego przez Świętą Teresę, a uzupełniona doświadczeniem formacji zakonnej wydaje owoce. Opisane są one w jej pismach, które niewątpliwie stanowią cenne źródło do badań nad zjawiskiem modlitwy, jaką praktykowała Święta. Już wstępna analiza pozwala wyróżnić jej cztery podstawowe rodzaje. Są to: modlitwa dziękczynna, prośby, przebłagalna i uwielbienia.

3.1. Modlitwa dziękczynna

Lektura tekstów pozostawionych przez św. Teresę pozwala stwierdzić, że modlitwa dziękczynna w swoim podstawowym znaczeniu polega na okazywaniu radości i wdzięczności Panu Bogu za otrzymane dary i łaski. Jest to jakby następstwo modlitwy prośby. Najpierw człowiek prosi o coś, a gdy otrzymuje to wtedy dziękuje. Jest to więc wyraz miłości człowieka do Boga. Jeśli człowiek nie dziękuje to prezentuje postawę egoistyczną i zachowuje się tak, jakby otrzymane dary sobie zawdzięczał. Takie rozumowanie potwierdza Celina – siostra świętej Teresy. W swoich wspomnieniach napisała o naukach, jakie na temat wdzięczności dawała jej Teresa. Pewnego razu tak jej powiedziała: „Wdzięczność jest tym, co najbardziej przyciąga łaski Boże, gdy dziękujemy za dobrodziejstwa, Bóg jest wzruszony i spieszy, by dać nam dziesięć nowych łask, a jeśli dziękujemy nadal z takim samym wylaniem, to jakże nieobliczalne jest pomnożenie łask! Doświadczyłam tego, spróbuj, zobaczysz! Moja wdzięczność jest bezgraniczna za wszystko, co mi Bóg dał, i okazuję Mu ją w tysiączny sposób”⁶¹. Modlitwa dziękczynna, wdzięczność okazywana Bogu dowodzi, że człowiek zauważa łaski Boże. Jeśli zacznie dziękować Bogu za jedną łaskę dostrzeże również inną i następną. Teresa dziękowała Panu Bogu za każdą otrzymaną łaskę, dziękowała Mu nieustannie,

⁶⁰ KKK 2659.

⁶¹ PM, s. 295.

dlatego doszła do takiego momentu, w którym mogła z wielką radością powiedzieć, że „wszystko jest łaską”⁶². To ważne stwierdzenie poszerza, a zarazem pogłębia, istotę modlitwy dziękczynnej.

Jej wdzięczność Bogu była tak wielka, że mimo iż w końcu odkryła, że wszystko jest łaską to wiedziała też, że nigdy nie zdoła Mu dostatecznie podziękować⁶³.

Na podstawie analizowanych pism można wyciągnąć wniosek, że aby umieć dziękować trzeba wyjść poza siebie, poza swój egoizm i nie przypisywać sukcesów tylko sobie, ale uznać Bożą łaskę i dziękować za nią. Teresa swą postawą, swą pokorą, uczy każdego człowieka jak dziękować Bogu i za co Mu dziękować.

Św. Paweł w Pierwszym Liście do Tesaloniczan pisze: „W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was” (1 Tes 5,18). Dlatego też, każde wydarzenie z naszego życia może stać się przedmiotem naszego dziękczynienia⁶⁴.

3.2. Modlitwa prośby

Przez modlitwę prośby uświadamiamy sobie, że jesteśmy związani z Bogiem jako naszym Stwórcą, Panem naszego życia i Ojcem, który przebacza nam grzechy⁶⁵.

Z pism św. Teresy od Dzieciątka Jezus wynika, że człowiek, aby coś otrzymać powinien o to prosić Boga. Natomiast Bóg – można powiedzieć – czeka na te prośby gdyż chce człowiekowi nieustannie dawać. Bóg chce człowiekowi dawać jak najwięcej. Człowiek im bardziej prosi, tym więcej otrzymuje⁶⁶.

Teresa potrafiła Pana Boga tak „podejść”, że Ten „nie mógł” jej już nic odmówić. Swoją misję karmelitanki streściła podczas egzaminu poprzedzającego profesję następujących słowach: „Przyszłam ratować dusze, a przede wszystkim modlić się za kapłanów”⁶⁷. To było jej zadanie, które spełniała z największą gorliwością przez całe życie. Później w swoim klasztorze w Karmelu wszystkie swe prośby z natarczywością rozkapryszonemu dziecku przedstawiała Bogu. Z biegiem czasu dostrzegła jednak, że nie każde ludzkie pragnienie ma równą wartość w oczach Bożych, bo najważniejsze jest uświęcenie duszy i takiej prośbie potrzebne łaski nigdy nie zostaną odmówione. Teresa orędowną u Boga

⁶² PM, s. 477, (5 czerwca 1897).

⁶³ Por. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, *Listy*, Kraków 2003, L. 224, s. 425, (25 kwietnia 1897), (Dalej L).

⁶⁴ KKK 2638.

⁶⁵ KKK 2629.

⁶⁶ Por. G. Barthe, *Dzieciństwo duchowe*, Kraków 1998, s. 169.

⁶⁷ Rkp A 69v.

prosząc o pomoc w rozwiązywaniu różnych problemów świata i Kościoła, ale zawsze na pierwszym miejscu stawiała grzeszników i kapłanów⁶⁸.

Dojrzałość duchowa Teresy polegała również na tym, że zdawała sobie także sprawę z tego, że Bóg może odmówić spełnienia prośby. W swoich pismach uczyła, że wtedy trzeba uznać, iż Bóg miał ku temu swoje racje, gdyż zawsze wie, co jest dobre dla człowieka. Przekonującym przykładem może tu być to, iż nie wysłuchał prośby swego Umiłowanego Syna, gdy Ten modlił się w Ogrodzie Oliwnym w trwodze konania. Jezus poddał się bez żadnych zastrzeżeń woli Ojca Niebieskiego⁶⁹.

Teresa posiadała pewną broń, o której napisała: „Modlitwa i ofiara stanowią całą moją siłę; one to stanowią niepokonalną moją broń, którą mi dał Jezus i mogą bardziej wzruszyć dusze niż słowa”⁷⁰. To dzięki tej broni mogła wyjednać przebaczenie dla grzeszników i życie wieczne dla dusz. W tym dziele łączyła się z Jezusem, który nie tylko modlił się za grzeszników ale i za nich umarł.

Dziś św. Teresa uczy modlitwy. Swoim przykładem uczy zwłaszcza tych, którzy nie umieją się modlić. Jean Lafrance napisał, że ona uczy jak zdobyć umiejętność zwracania się do Boga o pomoc. Nie wystarczy jednorazowa prośba, lecz jak pisze św. Paweł trzeba prosić Boga w każdej sytuacji. Jednak wszystko zależy od tego jak wielka jest miłość proszącego, czyli wszystko zależy od mocy błagania. Modlitwa więc powinna być potężnym wybuchem miłości. Taka modlitwa wypływa z serca i powinna stać się aktem ustawicznym⁷¹.

„Prośba chrześcijańska skupia się na pragnieniu i poszukiwaniu Królestwa, które przychodzi, zgodnie z nauczaniem Jezusa. Istnieje hierarchia próśb: najpierw Królestwo, następnie to, co jest konieczne, by je przyjąć i współdziałać w jego przyjściu”⁷².

3.3. Modlitwa przebłagalna

Człowiek dziękując uświadamia sobie własną ograniczoność, swój grzeszny stan – przy czym zdaje sobie sprawę z wielkości Boga. Dlatego w sposób naturalny rodzi się w nim żal i szczerze pragnienie wynagrodzenia Panu Bogu za grzechy przez modlitwę przebłagalną. Źródłem tej modlitwy jest uświadczenie sobie przez człowieka świętości Boga oraz własnej i innych grzeszności. Praktykowanie modlitwy przebłagalnej wynika przede wszystkim z miłości Bożej⁷³. „Prośba o przebaczenie jest pierwszym dążeniem modlitwy prośby

⁶⁸ Por. G. Barthe, *Dzieciństwo duchowe*, s. 170.

⁶⁹ Tamże, s. 171.

⁷⁰ Rkp C 24v.

⁷¹ Por. J. Lafrance, *Miłość*, s. 101.

⁷² KKK 2632.

⁷³ Por. S. Urbański, *Teologia modlitwy*, Warszawa, s. 129-130.

(słowa celnika: „Miej litość dla mnie, grzesznika”, Łk 18,13). Poprzedza ona właściwą, czystą modlitwę. Prośba o przebaczenie poprzedza liturgię eucharystyczną, jak również modlitwę osobistą⁷⁴.

Na temat modlitwy przebłagalnej Teresa napisała w liście do jednej z zakonnic: „Jak dobrze być zakonnica, aby się modlić i łagodzić sprawiedliwość Bożą; tak jest, powierzona nam misja jest bardzo piękna i nie starczy wieczności by podziękować Bogu za daną nam część⁷⁵. Teresa bardzo często praktykowała modlitwę przebłagania, gdyż rozumiała na czym ma polegać i jak najlepiej przeproszać Pana Boga za wszelkie zniewagi. Mała Święta nie tylko modliła się za grzeszników i przeproszała Boga za nich, tak jak to czynił Jezus, ale też cierpiała za nich dla Pana Boga, tak jak czynił to jej Oblubieniec.

Modlitwa przebłagania, w jej przypadku, łączyła się ściśle z gorliwością o zbawienie dusz. Gorliwość ta opanowała jej serce od chwili gdy jako młoda dziewczyna oglądała na obrazku krwawiącą rękę Jezusa Ukrzyżowanego i gdy ta ręka objawiła jej powołanie do cierpienia za dusze⁷⁶. Zrozumiała, że tylko modlitwą i ofiarą może przebłagać Boga za wszelkie zniewagi i zbawiać dusze, swoją modlitwą obejmowała również kapłanów. Raz napisała: „Zawsze to samo powtarzam: módlmy się za kapłanów, każdy dzień ukazuje jak niewielu przyjaciół ma Jezus. Zdaje mi się, że najbardziej musi Go boleć niewdzięczność, zwłaszcza gdy widzi, jak poświęcone mu dusze oddają innym serce, które w sposób absolutny należy do Niego⁷⁷. Jest to dość szczerzy tekst Teresy, przez który pokazuje, że istotnie kapłani nie są ludźmi świętymi, a takimi przecież być powinni. To oni przecież powinni błagać Boga o miłosierdzie dla grzeszników, tymczasem jak napisała Teresa, oni sami tego miłosierdzia potrzebują. Można zaryzykować i odnieść do św. Teresy słowa samego Jezusa, który modlił się za swych oprawców: „Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34).

3.4. Modlitwa uwielbienia

Stanisław Urbański w swojej książce pisze, że jeśli człowiek zda sobie sprawę z tego, iż Bóg jest Panem i Stwórcą to będzie Mu oddawał chwałę. Im bardziej człowiek poznaje Boga, tym częściej Go wychwala. Doskonałość modlitwy uwielbienia zależy od tego w jakim stopniu człowiek jest oddany Bogu w różnych sytuacjach życia. Chodzi tu przede wszystkim o akty wewnętrznej miłości względem Ojca Niebieskiego⁷⁸.

⁷⁴ KKK 2631.

⁷⁵ L. 121, s. 204, (28 września 1890).

⁷⁶ Por. PM, s. 321.

⁷⁷ Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Myśli i słowa*, Kraków 2000, nr 417, s. 84.

⁷⁸ Por. S. Urbański, *Teologia modlitwy*, s. 125-127.

Modlitwa uwielbienia jest oddaniem chwały Bogu nie z powodu jakiegoś dobrodziejstwa, którego człowiek doświadcza ale po prostu dlatego, że Bóg jest⁷⁹.

Święta Teresa wychwalała Boga jak tylko umiała, w każdy dostępny jej sposób. Tym, czym najbardziej Święta wysławiała Boga, było po prostu jej życie. Starła się w praktyce pełnić wolę Bożą, tak jak to czynił Jezus (Por. J 4, 34). Pełnienie woli Bożej stało się jej modlitwą uwielbienia. Tak jak dla Jezusa najważniejszym było wypełnienie woli Ojca, tak również dla Teresy najważniejsze było wypełnienie woli Bożej: „Jedynym moim celem jest spełniać wolę Bożą, stać się dla Niego ofiarą w taki sposób, jaki On sam wybierze”⁸⁰. Teresa nie mogłaby pełnić tej woli w taki sposób jak to robiła, gdyby nie jej wielka miłość do Jezusa. W tej miłości wola Oblubieńca była równocześnie jej wolą.

4. Podsumowanie

W niniejszym artykule podjęto próbę przedstawienia tego co święta Teresa mówiła o modlitwie i jak żyła modlitwą. Do przeprowadzenia badań autor posłużył się, przede wszystkim, pismami świętej Teresy. Badania doprowadziły do pewnych wniosków.

Na podstawie rozważań w rozdziale pierwszym można wysnuć wniosek, że w rodzinie Martin panowała atmosfera prawdziwego Domowego Kościoła. To Bóg, przez każdego z członków tej rodziny, przygotowywał Teresę do świętości. W tej rodzinie każde dziecko miało odpowiednią formację duchową, nie tylko Teresa.

Różnorodność środków jakie zostały podjęte w drugim rozdziale świadczy o wrażliwości i otwartości Teresy na Boże działanie. Wiedziała bowiem, że Bóg na różne sposoby może chcieć do niej mówić, dlatego nie otwierała się tylko na Pismo Święte choć ono jest z tych pomocy najważniejsze, ale otwierała się również na inne wartości, które pomagały jej jednoczyć się z Bogiem na modlitwie. Tym, czym najbardziej Święta wysławiała Boga, było po prostu jej życie.

Omówione w trzecim rozdziale aspekty modlitwy ukazują najważniejsze cechy, którymi charakteryzowała się modlitwa św. Teresy z Lisieux. W kolejnym punkcie wskazano, że modlitwa św. Teresy rodziła się przede wszystkim z kontaktu z Biblią oraz z praktyki życia sakramentalnego. Zasadniczą treścią modlitwy św. Teresy była troska o zbawienie innych.

Całe nauczanie świętej Teresy to swoista szkoła modlitwy. To miłość uczy człowieka, jak ma się modlić. Kiedy człowiek wierzący nauczy się kochać, tak jak ona kochała miłością oddaną, która czyni wszystko ze względu na

⁷⁹ KKK 2649.

⁸⁰ Rkp C 10 v.

Jezusa i dla Jezusa, to nigdy ten człowiek nie zaniedba swej modlitwy, a czas przeznaczony na modlitwę będzie przez niego dobrze zagospodarowany⁸¹.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła podstawowe

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Dzieje duszy*, Kraków 2002.

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Listy*, Kraków 2003.

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Myśli i słowa*, Kraków 2000.

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Pisma mniejsze*, Kraków 2003.

Źródła pomocnicze

Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, w:

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.

Sobór Watykański II, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*, w:

Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, w:

OPRACOWANIA

Aby lepiej poznać świętą Teresę z Lisieux, red. O. Filk, Kraków 1999.

Barthe G., *Dzieciństwo duchowe*, Kraków 1998.

Gil De Muro E. T., *Z orężem w ręku*, Poznań, [b. r. w.].

Gogola J. W., *Sekret świętej Teresy z Lisieux*, Kraków 1999.

Lafrance J., *Miłość moim powołaniem. Droga duchowa św. Teresy z Lisieux*, Częstochowa 1996.

Mongin H., *Ludwik i Zelia Martin święci w codzienności*, Kraków 2009.

Neumann, *Historyczne uwarunkowania życia i duchowości Teresy z Lisieux*, w: *Święta Teresa z Lisieux słowem Boga dla świata*, red. W.J. Gogola, Kraków 1998, s. ????

Stinissen W., *Prosta droga do świętości. Śladem świętej Teresy z Lisieux*, Poznań 2001.

Teresa z Lisieux. Życie, nauka, środowisko, red. K. de Meester, Kraków [b. r. w.].

Urbański S., *Teologia modlitwy*, Warszawa 1999.

Ks. Michał Kościński – doktorant w Instytucie Teologii Duchowości UPJP II w Krakowie

⁸¹ Por. W. Stinissen, *Prosta droga*, s. 91.